

Do przeswi-
etnej deputa-
cji. do intens-
sac. ducho-
wienstwa.
1789.



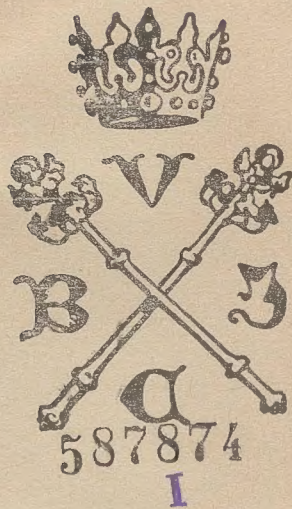
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

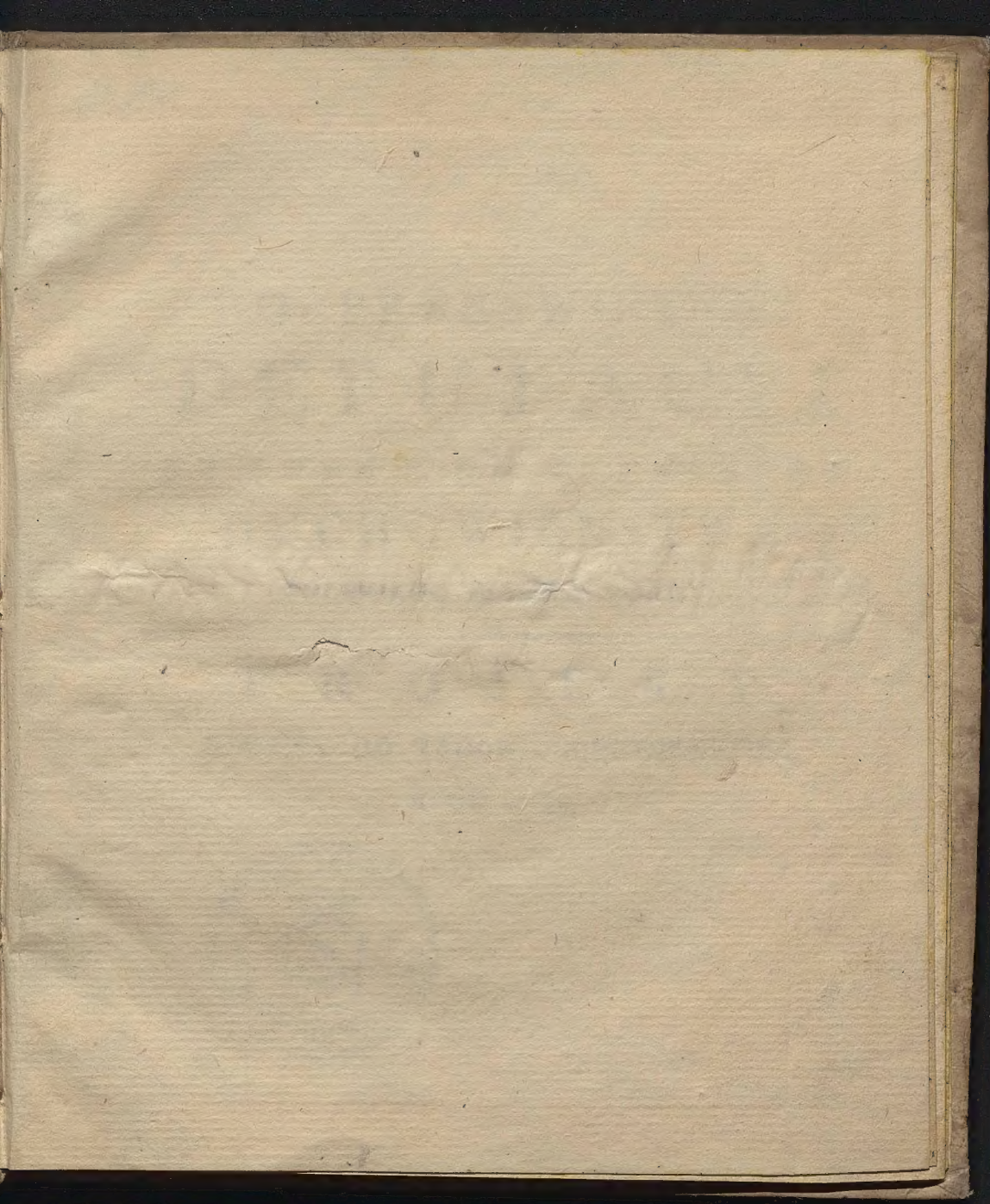
587874

Mag. St. Dr.

1

Mag. St. Dr.





Q

2. 15. 1900

^{+ M.P.P.}
DO PRZESWIETNEY
DEPUTACYI

OD SEYMU DO INTERESOW
DUCHOWIENSTWA
POLSKIEGO WYZNACZONEY.

P R O I E K T
ODEZWY OD TEGOZ DUCHOWIENSTWA.
ROKU 1789.



Zrobiony jest ten Projekt w tej myśli, aby jeśli się podoba
całkowicie, jeśli jest co do poprawy z odmianą
mógł być użyty. Może zostanie Projektem do Depu-
tacyi, ale zawsze będzie odezwą do Powszeczności.

587 874
mag. 87 21

Bibl. Jag.

87 21 1920 K2 1425/1 (m)

Kiedy Was Przekazni Mężowie, Stany Seymuiące do namowy z Duchowieństwem o rzeczach, które się lego tyczą, wyznaczyły. Niemożna wątpić, iż zamiysł wyznaczenia tego nie inny był, tylko żeby sprawiedliwość ocaloną prawa zachowane, a przytym rozrządzenia do porządku, hierarchii y karności, przyzwoitą drogą, częścią już stanowiąc, częścią wznowione zostały. Sława terazniejszego Seymu od tego zawisła, żeby nietylko Inie y Naród Polski w względach politycznych znakomitym uczynić, ale żeby wewnątrz każdego stanu, każdej klasy Obywatelów; każdego z osobna mieszkańca bezpieczeństwo y szczęśliwość utwierdzić i zapewnić. Bez tego skutku, pierwszy cel znaczenia politycznego uściśnić nie może, bo nic gruntownego nie masz w tym Kraiu, gdzie nie mają wszyscy wspólnego interesu do utrzymywania rządu, praw y całości jego. Sława mocy y powagi Narodowej bez prawdziwego dobra w szczególności ludzi, z których się Naród składa, jest jakimściś iestestwem myślnym y metafizycznym. Nie masz zaś prawdziwego dobra, bezpieczeństwa y szczęścia dla mieszkańców, kiedy słuszność nie wymierza się wszystkim zarówno, kiedy swobody y ulgi dla jednych zaszadają się na obciążeniu y ucisku drugich, kiedy jest ktoś w Narodzie, który sprawiedliwie na nierówność prawa, na wzruszenie wipólnie należących swobód, na poniżające ustawy utyskiwać może. Zaufany w oświeceniu y moralnym

postępowaniu Deputowanych do Interessów Duchowieństwa, Stan usługom Ojczyzny y Kościoła poświęcony, podnosi głos swój tyle razy odzywający się y nigdy ustać nie mający. Mówi do Was z wolnością, iaka dobrej sprawie y Stanowi ludzi poważnemu przystoi, mówi z skromnością y uznanowaniem iaka duchowi powołania iego y Waszemu dostoięństwu należy; a przez Was mówi do Przeświet: Rzeczypospolitey Stanów. Mieycie w namowach waszych, w wysłuchaniu żądań, w roztrząśnieniu, zakładania naszego przed oczyma sprawiedliwość nikomu nie mogącą się odmówić, bo o sprawiedliwość wołamy; mieycie świętość Religii, służbę Ołtarza, naukę y oświecenie ludu, wspomóżenie nędznych; bo rzecz nam jest z Obywatelami prawowiernego Kraiu. Mieycie pożytki wspólne z iednego Stanu na drugi spływające, bo y my Obywatelami, y większa z Nas liczba znakomite Ojczyźnie, Domom y Osobom Obywatelskim przyługi czyniemy; (a) w traktowaniu rzeczy z Bracią Wazą w Ojczyźnie, Pasterzami Wazemi w Religii, sam sposób godny urodzenia y wychowania Waszego, cierpliwość y pracowitość w rozważnym postępowaniu, szczerłość y otwartość wzajemna upoważni dzieło Wasze, ośłodzi doznane przykrości tych, którzy Wam z ufnością y Szlachetnością myśli y uczucia swoje wynurzają.

A co w rządaniach naszych słusznego, co godnego za stanowienia Prawodawców uznacie: zanieście przed Zgromadzone Stany. Myśli, uwagi y Rady Wasze powodować y kierować Ich Ustawami mają. Na to Was obrano, do tego zaufanie w Was położone. Niechay męstwo przy bóſtwie prawdy utwierdzi serca Wasze, żebyście niegodnym i y

(a) Nie nie jest łatwiejszego, iak z dzieiów Narodowych okazać, ile dobrego Kraiowi, familiom, ubogim, Biskupi y inni Duchowni przez fundusz na Seminarja, Szkoły, Burfy, Szpitale y innemi sposobami poczynili.

świętości, a Wafzey cnoty oglądaniem się niezawiedli powo-
łania Wafzego, a oczekiwania mądrych y cnotliwych. Znay-
dziecie w Przeświēt: Stanach oświecenie y czystość zamię-
rów, z którą tam pójda, gdzie się prawda y słuszność okaże.

Niemalż już teraz w Polfcze nikogo, mimo dawne nie-
których powierzchownie o rzeczach sądzących uprzedzenia,
żeby nieuznawał, iż Stan Duchowny od niematego czasu, ale
osobliwie dni naszych został ucisniony. Mówiono często, że
Duchowni żadnych ciężarów publicznych nie ponoszą, y ci
którzy to mówili, albo nie wiedzieli, albo zapomnieli, iż kie-
dy w Polfcze Stan Swiecki Szlachecki nie znając żadnych
publicznych ciężarów, po ustałych nawet przez długie nie-
zwyczaj Pospolitych ruszeniach nie ponosił, żadnych danin
nie składał, kiedy same Miasta y Pospolstwo podatki opłaca-
ły; Stan Duchowny w setnych okolicznościach na potrzeby
Oyczyzny z majątków swoich chętnie y hojnie ofiary czynił.
Dostyc jest otworzyć dzieła narodowe, czytać coczynili Du-
chowni, za Jagiellończyków na wyprawy Pruskie, za Wazów,
y późniejszy czasów, co były tyle razy dawane Subsidia
charitativa, ustępowane dziesięciny, y innych dochodów, żeby
uznać prawdę. Zaczęło ma być wolno tak śmiało rzucić sło-
wa, mające tych, którzy nie mają sposobności y czasu roz-
trząsać zarzutów y dochodzić rzetelności; ale niewchodząc
w o powiadanie na zarzuty, zastanowmy się nad tym, iż
w materyach tyczących się Duchowieństwa, naywięcey jest
ustaw w Księgach praw naszych, które wyraźnie ubliżają
pierwiastkowemu prawom Duchowieństwa, tak iż w znaczney
ich liczbie może Duchowny widzieć z uciskiem serca, że mu
odjęto nie tylko, co Obywatelowi z społecznosci umowney,
ale co człowiekowi z Praw natury należało. Wolno innym
ludziom, innym Obywatelom odbierać od właściciela swey
rzeczy dary, zapisy; niewolno Duchownym. Nikt nie prze-
czy, że Władza Naywyższa Kraiowa wiedzieć powinna o

majątku Obywatelów, przechodzących do takowych fundu-
 szów, od których alienacya czynić się nie może, ale to we
 wszystkich prawie do tej rzeczy ściągających się ustawach
 widać takowe warunki, takie okoliczności przydane, że się
 wolność właściciela w nadaniu niszczy, y niepodobieństwo
 nabycia dla Duchownych oczwiscie wnosi. Dotyc oba-
 czyć Prawa o legacyach, testamentach, Prawo Konwokacyi-
 ne o Zakonnikach nieczyniących zaraz po Nowicyacie Pro-
 fessyi, o y Mniszkach i t. d. w których wielu odjęta jest wolność
 rozporządzenia własnością o sobiście należącą. Gdyby to prze-
 niesieni własności przynosiło ulzczerbek pożytkom, dani-
 nom winnym Rzeplcey, i szczeby słuszność tego względu,
 wymawiała ekskluzyą Duchownych, Lecz kiedy Stan Du-
 chowny zollał do równych z innemi, owszem mocniejszy
 podatków obowiązany, kiedy Dobra Duchowne większym
 niż Swieckich Obywatelów ciężarom są podane, iako to: wer-
 bunkom, przechodom, lokcyom Woylk &c: &c: w tedy ma-
 jątek Stanu Duchownego stał się obfitym źródłem docho-
 dów publicznego Skarbu; ścieśniać to źródło nie jest inte-
 resem Narodu. Zastanawia i szcze owa nieprzyehylna rze-
 czom Duchowieństwa ustawa, która pozostała po zmarłych
 bez testamentu Kapłanach ruchomością rozrządza. Choćby oni
 z majątku Duchownego nic nie mieli, choćby cały ich zbiór
 pochodził z funduszu Plebanii y Kościoła, sprzyiając iedynie
 pożytkom ludzi Swieckich nakazano, aby się krewnym trzy-
 części, czwarta Beneficio y Kościołowi dostawała. Nikt za-
 pewnie z szczegulnych Osób Duchowieństwa przywłaszczając
 sobie takowey pozostałości nie mógł, ale na prawdziwych
 słuszności zasadach rozrządzenie gruntuiąc, należało obwa-
 rować, aby zbiór tego rodzaju szedł na poprawy y polepsze-
 nia Kościołów, na wydoskonalenie gospodarstwa Plebanii na
 zakładanie y utrzymywanie Szpitalów y Szkółek. Tkie
 użycie z słusznością y przyzwoitością zgodne, celem być
 powinno wzierania rządu, oraz Zwierzchności Kościelney.

Niemożna sobie obiecywać, aby to uskarżanie otrzymać mia-
 ło skutek w umysłach powszechności; bo heroicznę sprawie-
 dliwość przy zadawnionych zdaniach y zwyczajach, przy po-
 żytkach ztąd wynikających są b. czo trudne y niespodziewane;
 a zatym, roztropność życzenia takowe ograniczać y
 przytłumiać każe. Przyjdzie może czas szczęśliwy, gdzie
 światło prawdy wszystkim prawaswoie powróci. Lecz
 w historyi ustaw nam przeciwnych y te zamilczane być nie
 mogły.

Pozwolicie ucha, Przecznicy Mężowie, na dalsze żalenia się
 nasze. Kiedy właściciel majątku, zakładając Plebanją lub
 pod innym imieniem Beneficium, z dóbr y pożytków swoich
 część na utrzymanie Pasterzów, Kapłanów oddzielił, prawo
 swojej własności ni fundusz przeniósł; bądź to nadanie ściąg-
 gało się do gruntu, bądź do dziesięcin; ktoż przeczyć może,
 iż to co nadał, przestało być majątkiem y własnością tak na-
 dawcy iako y następców jego, a stało się własnością tego, ko-
 mu było nadano? może nadanie, zapis, ustąpienie iakiekol-
 wiek być gruntowniejsze y prawniejsze? na ów czas Ple-
 bania, Probostwo, toż o innych funduszach mówiąc, wchodzi
 w Prawo nadawcy, trzyma y używa rzeczy iako własności
 swojej; sama transakcyi podobnych forma, takowe Beneficia
 y Kościoły dziedzicami wiecznemi zapisanego majątku lub
 dochodu czyni. A jeżeli taka jest istota y moc tego prawa;
 oczewiście wynika, iż nikt nie może bez naruszenia słuszno-
 ści tą Kościelną własnością rozrządzać, iż samo Prawodaw-
 stwo, które bez sprawiedliwości Prawodawstwem nie jest,
 którego celem jest z bezpieczeństwie własności każdego, nie ma
 władzy rozrządzania, odmieniania, y przenoszenia takowego
 funduszu. Zdało się jednak w dawniejszych nieco y bliż-
 szych czasach przez ustawy publiczne nakazywać kompo-
 zyty, ż by Plebani przymuszani byli dziesięcinny snopowe,
 iakie pierwsz nadawcy wolą stały się dochodem własnym
 Kościoła, zamieniać na pieniądze, Nakaz w istocie swojej

krzywdzący własność; a w skutkach y okolicznościach z uszczerbkiem y szkodą funduszówłączony. Dziedzic przez ugodzenie, czy przez nabycie Dóbr obowiązanym do dziesięciny; nie był nigdy panem tey części pożytków którą poprzednik jego wolnie z wszelką uroczystością, używając prawa swego, od majątności oddzielił, cudzą uczynił, y na kogo innego przeniósł; bądź ona jest gruntem, bądź częścią dochodu, bądź sumą na dobrach zapisaną. Jako więc byłoby gwałcić prawo własności, przymuszającemi ustawami nakazywać zamiany, umowy około gruntów, czynszów; tak równie jest tym samym zgwałceniem nakaz kompozyt dziesięcinnych. Dotąd jeszcze świątobliwie zachowana jest własność Kościołów y Plebanii od Królów y ziemian w gruntach, wsiach, folwarkach nadana, iakich osobliwie Beneficyów naywięcey jest w Xięstwie Litewskim. Nie masz żadney różnicy między nadaniem takowych gruntów y włości, a nadaniem części owoców ziemi w snopach, lub ziarnie. Ze o tamtych następcy zapomnieli, że się oddawanie należytości nie powtarza, zostały nie wzruszone y nie tknięte. A że dziesięciny męskie, y tym podobne na opatrzenie Pasterzów dochody, z natury swojej ponawiają się corocznie, że na to dziedzic lub namiestnik jego patrzy, że zapomnieli, iż ta część zbioru nigdy ich niebyła, że się dawno stała cudzą; przykróść z chęci mienia coraz więcej pochodząca, stała się powodem, że by na Seymach podawać Projekta, żeby ie zamieniać w ustawę, któreby mocą Xiądz musiał czynić zamiany snopów, lub ziarna na pieniądze. Wygodniey się zdało dziedzicom takie Prawo otrzymywać, a oni sami są Prawodawcami. Ale nie wszystko co jest wygodno, jest słuszne y przyzwoyte. Któż komu nakazuje, żeby własności prawnie nabytey, nie tak iako mu należy, iako chce, używał, ale przymuszony był ustępować, zamieniać y umowy około niey czynić? Prawności, warunki w tey ustawie kompozyt przepisane, nic nie umniejszają

szają naruszenia Prawa. Bo czyli w ten, czyli w inny sposób nakazują mi ustępować, zamieniać własność moją, skoro do tego przymuszony jestem, skoro nie jest w mojej mocy czynić, lub nie czynić podobnych zamian, już tym samym prawo własności obalone y zniszczone jest. A iak szkodliwe są dla Plebanów, dla funduszków Kościelnych takowego nakazu skutki! Jestże ktokolwiek zważający y owszem pierwszym weyrzeniem baczący rzeczy, aby nie widział tak uszczerbku y zmniejszenia, iako y niepewności z takowych ustaw wynikającey dla Kościoła? Taxa dziesięciny raz się stanowi, wartość rzeczy co raz się odmieńnia. Kiedy za zbiegiem różnych okoliczności powiększy się drogość rzeczy do życia Pasterza, do utrzymania służby y całości Kościoła y gospodarstwa potrzebnych, a wartość pieniędzy zniży się y spadnie, oczywista wynika strata. Strata codziennym doświadczeniem widoczna. Nie to więc samo, nie tyle w zamianie bierze przymuszony do kompozyty Pleban, co y ile przez nią daie. Zamiana więc z uszczerbkiem jest y pokrzywdzeniem. Cóż mówić o niepewności w odbieraniu z kompozyt wynikającey? Ziemia, grunt wszelkiey pewności majątków, corocznie zaręcza w urodzaiach swoich bezpieczeństwo dochodu. Ani przypadkowe uchybienia wchodzić w uwagę nie powinny. Wielka to różnica tych trefunkowych zawodów; tyśięcznie pewnością y obfitym odradzaniem się nagradzanych, od tych wątpliwości y boiaźni w odzyskaniu pieniędzy od Dziedziców y włościan umówionych. Lepsza zawsze sprawa z naturą, niżeli z ludźmi. Dałby Bóg, aby zbyt liczne doświadczenia tych boiaźni-sprawiedliwemi byź nie okazywały. Odmawiać oni często będą płacy za dziesięcinę opisaney, potrzebą, niedostatkiem, przypadkami wspierać będą odmowienie swoje, zle y grubiańsko odprawia Kapłana, pozywając się kazać: nazbyt tego doznawane przykłady ucza. Czyż zaradzi temu w skutku y w szczegulnych przypadkach wa-

runek w kompozytach przyłączany, aby za uchybieniem płacy Pleban zaraz odbierał dzieśnięcinę w śnopach. Czy mocy y gwałtu ten używać może, czy za przyzwoite osądzi, czy w tym wzgląd na większe Kościoła szkody nie wstrzyma użycia iego prawa. A jeżeli do Sądów udawać się przyjdzie, co za słaby ratunek, iakich przewłok y wybiegu pełny proceder; prędzey Pleban to co ma straci, niż to, o comu idzie odzyska. Gdyby Prześw: Stany rzetelną tego co się w tey mierze dzieć zwykło wiadomość mieć mogły, obruszyłyby się serca Prawodawców; gniew na nieślusznosci y krzywdy, a politowanie nad uciskiem y niemożnością doyscia swego, skłoniłby ich zapewne do ujęcia się za święte słusznosci prawo. Pozwólcie ieszcze przyłączyć w tey materyi iedną uwagę, która się do biednego ludu, do poddanych ściąga. Po wielu to mieyscach Dziedzice kompozytę z Xiędzem o dzieśnięcinę uczyniwszy, do którey bynajmniej nie wchodzili Rolnicy z pół swoich dzieśnięcinę Kościołowi oddający, rozumieją, że mają prawo dzieśnięcinę chłopską zabierać do Dworu. Któż w tym wołający w niebo nie widzi krzywdy! Jeżeli kompozyty są dla ulgi y pożytku rolnictwa, któż pierwszy do ulżenia tego nad chłopów? Niech oni z kowpożyty korzystają, niech oni ugadzaią z Xiędzem. Ich się zapytać dokąd wolą dziesiątą część zbioru swego oddawać, do Kościoła czy do Dworu? A wtenczas powiedzą iakie uciążliwości łączyć się często zwykły od dozorców, od posługaczów dworskich w tym odbieraniu. Cóż się może odpowiedzieć na to zapytanie? Jeżeli Dziedzice mają za zbytnią Xiędzu opłatę oł chłopka, że dziesiątą część zbioru swego oddać musi Plebanowi; Czyliż to się zmniejszy: kiedy się dzieśnięcina do Dworu, nie na Plebanią odwiezie? Jakie Dwór ma do tego prawo? Czy chłop właściciele owoców ziemi pracą swą zebranych, prawo tey własności Dworom nadali? czy im funduszu swego Pleban ułłapił? A do tego kiedyby Poddani iaką szkodę y na-

przykrzanie od wytykaczów Plebańskich względem dzieje: ciał ponosili, znaydą opiekę u Panów y ich Namiestników: upomną się ci zaraz u Xiędza, uymą się za poddanych, Lecz kiedy podobnym sposobem odedworu uszkodzeni zostaną, dokądże się udadzą? kto za nimi obstawad? kto Dworskiey władzy opierać się będzie? gdzie doydą sprawiedliwości? Wielbiemy w tym miejscu niezliczonych Obywatelów cnotę, którzy się nigdy temi powodami większego zysku uwieść nie dali; którzy świętobliwie nadania Przodków swoich pełnią; pobożności ich naśladowcy, którzy z miłą chęcią z odradzaających się darów Opatrzności, w miarę przybywających urodzaiów, na utrzymanie sług ołtarza, na ocalenie y ozdobę Świątyni Pańskich całkowitą Ofiarę odnoszą. W czym y sprawiedliwości a pobożności swojej y wspaniałości serca dogadzaia.

Im się bardziey w przebieganiu ustaw krajowych do dni naszych zbliżamy, tym więcey uciążliwości na Stan Duchowny powiększone y nateżone oczom się każdego stawiają. Pamiętny ów Sejm 75. epoką jest składki Duchowieństwa pod imieniem *Subsidii Charitativi*. Kilku Biskupom zasiadającym zdało się, że dla potrzeb Ojczyzny, dla uniknienia większego złego, mogli imieniem całego w Koronie y Litwie Stanu Duchownego, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej do skarbu Publicznego ofiarować 700,000. Ofiara ta doczesną być miała. Zachowane niektóre prawności. Odpowiedziano się Naywyższej Zwierzchności Kościoła. Nastąpił Sejm Grodzieński y utworzył ustawę, którą prawem nazwano, ażeby dobrowolna, doczesna na przemieniające Rzeplcey potrzeby wyznaczona ofiara, zamieniała się w wieczną, nakazaną y zmusen w pewny Skarbu dochód obroconą daninę. Odwołujemy się do naywyższej Słuszności, czy nie należało mieć względu na własność funduszów, czy sprawiedliwość nie wyciągała, aby się tych, od których przychodzi Ofiara zapytano. Któż Ich na Seymie z mocą stanowienia o docho-

dach szczególnych Beneficyów y Kościołów reprezentował? czy nie przystało znieść się z zwierzchnością Stanu Duchownego, iako we wszystkich przeszłych wiekach Polacy postępować zwykli byli?

Ten sam 75go. Sejm zadął obrazliwszy ieszcze cios własności Duchowieństwa Polskiego. Bez żadnego na wiarę y świętość tranzakcyi, na zubożenie tylu Plebanii y z Klasztorów, na nieprzystoynność tego postępu y wynikającą ztąd u swoich y obcych ochydę względu, iednym pociąganiem piora wszystkie czynsze, Prowizye, procenta Duchownym należące do połowy zmniejszone zostały. Ta zowiąca się Konstytucya w Koronie tylko dotknęła Duchowne dochody. Wielkie X. Lit: procenta Summ Duchownych w równości ze świeckimi, za powodem słuszności y prawdy zostawiło. Nie potrzeba tu przed ludzmi światłem y cnotą znakomitemi rozszerzać się, wywodząc iakie w tym nakazie zgwałcenie pierwszych Praw własności, iaka arbitralność straszna dla wszystkich Klasz Obywatelów, iakie poniżenie Stanu Duchownego z równości w najsświętszych między ludźmi praw straconego. Utratnicy, kachały, szczególne nawet Żydów Ołoby z tey ustawy korzystają, za to iedynie, że te pieniądze, te summy do Xieży należą! A zaiste ta ustawa pewność wszystkich tranzakcyi niszcząca, naypowszechnieysze, że małą liczbę Obywateli wyjąwszy, naypowsze hnieysze, mówię, wykonanie bierze. Dodano ieszcze, iakoby na urąganie się z pokrzywdzonych, niby warunek do tey ustawy, że obmyślony bydz miał sposób dochodzenia zawodzonych takich prowizyi. Któż kiedy pozniej o tym przyrzeczeniu wspomniał! gdzie pewność odbierania od zawodników tey należitości, gdzie Proceśs prędki, łatwy y niekosztowny? wielużby y szczególnym Duchownym y zgromadzeniom zakonnym przyszło całe sumki y kapitały swoje tracić, ninby załegłe, zatrzymywane, umyślnie odmawiane wygrywać mogły prowizye? Sprawiedliwości Święta! za cóż ci takie

obelgi wyrządzaia ludzie? którzy tylko przez ciebie zacnem i y szczęśliwem bydź mogą! Czemużby ten chwalebny Sejm niniejszy tak o sławę swą gorliwy, tak potępiający pamięć owej 75. epoki, nie miał oddać hołdu sprawiedliwości, bez której nie masz chwały, czemużby nie zgładził tey plamiącej sławę Narodu ustawy! Widzą Przezacni Posłowie tę krzywdę, naganiaią y brzydzą się nią, a mając w mocy znieść niesprawiedliwość, powrócić cudzą własność, czemuż ią miaią y w swoiey mocy zostawiaią?

Ale w śród tego zaufania, które tu oświadczamy, w sprawiedliwości y względności dla nas zgromadzonych Stanów, któżby się spodziewał, żeby nam przychodziło znaydować przyczynę nayszczęśliwszego narzekania y żalu! kiedy wszystkie obywateli klasy doznawać zaczęły skutków dobrych nadziei szczęścia swego od tak sławionego Seymu; czemuż ten Stan ludzi służbie Bożej, nauce ludu poświęcony, uskarżać się ma y narzekać, że mu swobody iego wspólne z drugimi Obywatelami szczególnie odjęto, że prawa iego odwieczne zniszczono, że własność iego odebrano, że go niżej po wszystkie inne Stany w względach uposzedzono, że przytym jeszcze tchnącemi pogardą y obelgą mowami y pismami okrzyknięto. Oto wynalazek fiskalcy, opłaty od Stępla przy obęciu Urzędów, usług y obowiązków Kościelnych na wszystkie Beneficya, ziemiańskich nawet kollacyi, wprowadzony. nigdy nieznan, ani nawet w absolutnych Państwach tacy Beneficyów, od czterolernich dochodów procenta stanowi cy, znaczną część tychże dochodów Kościelnych zagarnął. Ktożby kiedy w Rzpltey mógł się spodziewać, że takowy kameralny wymysł miał się w Księgach praw Polskich mieścić. Niedość natym. Kiedy Ziemia Polska w ręku Swieckich Obywateliw zostająca dzieśiąty grosz z owoców y dochodów do Skarbu Publicznego udziela, taż sama ziemia w częściach swoich do funduszu Duchownego należących, równym Prawem iak Ziemiańskie, co tylo dowoda-

mi okazano dziedzicznych, dla tego tylko, że ią Duchowny posiada, wedwoynaśób płacić będzie. Poddane zostało tey przyiętey w Osobach kilkunastu Biskupów ofercie Duchowieństwa Polskie. Widziało się przez zatrzymane nad wszelkie swoje y powszechnie innych Obywatelów mniemanie *Subsidium Charitativum*, przez zmniejszone czynsze y Prowizye, przez nałożoną stępla z procentu czworoletniego opłatę, przez piątą część dochodów w ofiarę oddanych, innych ciężarów y Podatków nie licząc, widziało się, mówię, Duchowieństwo Polskie pozbawionym czwartey y więcey części intrat swoich, Ktobyżby nie rozumiał, że zgromadzone Stany mile te uszczerbki, potrzebie y miłości Oyczyzny poświęcone, skromnie od Duchowieństwa zniesione, za ofiarę godną względów y wdzięczności przyimają, a pozostałą własność, y równe z innemi Obywatelami ieszcze nietknięte Prawa zabezpieczają. Jakie zadumienie ogaraęło nietylko Duchownych, ale Naród cały, bo tego zataić niemożna, na tę nigdy nieprzewidzianą ustawę, która nagle wszelkiey pewności y bezpieczeństwa fundamenta obala. Nadane od wieków hojnością Królów y Obywatelów własności Biskupom, nieprzerwanie Statutami, Paktami Konwentami, Konstytucyami Seymowami utwierdzone, niezliczonemi Sądów wyrokami uznane, spokojnie przez siedm przeszło wieków posiadane, Ziemskim Prawem z natury transakcyi y zapisów zabezpieczone, samym niniejszey Konfederacyi aktem zabezpieczone. w iedney godzinie zostały odięte y zniszczone, a to w małej decydujących liczbie, kilku kresiek większością: kiedy nawet podług gruntownych politycznych prawideł, materya tey natury, tey wagi pod większość głosów podpadaćby nie powinna, kiedy wyraźney woli Narodu w wielkiey liczbie Instrukcyi oznaczoney do traktowania oney potrzeba. Maiętność zatym całą, nieruchomą na Skarb odebrano, nabyte własnym Biskupów kupnem Ziemie y Xięstwa. przeciw mocy y wierze transakcyi odięto y zamienono, na łaskę pensyi, nad które wszędzie,

a dopieroż w Polsce z wielu okoliczności nic nie masz niepewniejszego, pewnych w Narodzie Pasterzów puszczono. Trwożąca a oczywista niepewność, bo jeżeli prawa y dzierżawy wiekami stwierdzone, w jednym momencie ustawać nieyszą zwalone upadły; czyż z większą łatwością pensye nowo-urządzone Sejm iaki następujący nie będzie mógł zniszczyć? Bo te same pozory, te argumentowania y zarzuty, których teraz na zadanie Duchowieństwu tego ciosu użyto, nie będą mogły podobnych wniosków y skutków za sobą pociągnąć? Procz wzruszenia w tym postępku zasad prawności y pewności, widzieć ieszcze dobroczynność dla Ojczyzny owych fundatorów y nadawców obrażoną. Opatrując oni z własnych majątków usługi Religii Kościoła, nadając fundusze Pasterzów, zaśląpili hojnością swoją te nakłady y opłaty, które kray na rzeczne potrzeby podejmowaćby musiał. Zamiały y dobrodzieystwa ich, których użycie stanowić do nich tylko woli należało, wniwecz są obrócone.

Światłość rozumu waszego, wiadomość Praw y dzieł Narodu w gronie waszym y powszechną y dokładniejszą, uwalnia nas od wywodów tych prawd pierwiastkowych, które uzalenia nasze usprawiedliwiają. Zbyt one pewne są y gruntowne, mimo wszystkie pozory racyi, mimo argumenta y obrótne tłumaczenia, że prawo, które miał właściciel na kogoś innego uroczyście przelane, jedno jest y w niczym się nie odmienia; że własność Duchownych z mocy pierwiastkowego nadania, z samej formy transakcyi, też sama y tey samej natury jest co własność Ziemiańska; że się ta natura rzeczy nie odmienia czy własność dana będzie jednemu Obywatelowi, jednemu domowi, y mająca przez zlewki krwi na potomstwo iść, czy dana zgromadzeniu, stanowi iakiemu, y mająca nie przerywając ciągiem przechodzić do następców otrzymujących to miejsce, ten urząd y podejmujących te obowiązki; że gdyby takowy urząd, takie zgromadzenie, zniesione było, a fundusz nie na usługi Religii,

nie na oświecenie ludu, na poratowanie nędzy miał być obrońcy, tedy do Potomków nadawcy powracać powinien; że przy równości Praw, nierówność ciężarów, niepewność własnego majątku, jest obaleniem pierwszych załad społeczeństwa; że najwyższa władza krajowa nie Pania jest szczególnych własności, ale opiekunką y zaręczycielką; że ani bezżeństwo, ani wielkość dochodów, ani nawet winy posiadających, nie niemają spólnego z Prawem własności, nigdy mocy jego osłabiać nie mogą. Komuż z was nie są wiadome te wielkie prawdy y uwagi? Któżby nad przytaczaniem lekkich zarzutów, niegodnym Prawodawczyej powagi y mądrości pobocznie podsuwanych, mówiąc do was miał się załatwiać? Tak dalece uważamy mądrość y sprawiedliwość waszą, że obrazą dla was być śmiałybyśmy, pokazywać nieprzyzwoitość podobnych pobudek sądzienia y działania.

Szanujemy zawsze gorliwość o pomnożenie mocy krajowej, Ale przekonani, że nie maśz nic mocnego, nic trwałego bez zabezpieczenia Praw społeczności, a te się na ocaleniu własności szczególnych wspieraia, mamy nadzieję w mądrości y cnocie Prawodawców, że potrafią najszybciej chęci pomnożenia Skarbu z względami na słusność, z prostowaniem rozrządzeń swoich pogodzić, nie dozwolą utykać Duchownemu, że zapewniony prawami natury, ustawami Narodowemi, władzą y powagą rządu, wyrokami Sądów, wszedł w Stan Kościelny, znając y przymując obowiązki, znając swobody y nadania jego, tak nagle, tak ciężko zawiedzionym został; kiedy wkoło niego Obywatele iednegoż kraju, mieżkańcy iedney ziemi, a pod równym prawem zostaiący, przy swej własności cali y pewni żyją! Za còż? iżem wziął tę barwę Kościoła, żem się zbliżył do Ołtarza, żem się sposobił dawać ludowi naukę wiary y obyczajów, żem ustał pił krewnym moim dziedzizny, że im z duchownego dochodu pomoc świadczyć, za còż mam być od innych Polaków nieszczęśliwszy, y tak ciężko skarany? Gwałtowne są Rze-
czypo-

czypospoltey potrzeby: ratuemy ją spólnie Ofsary Stanu Duchownego są daleko większe, zacóż im co ich jest odeymować, za cóż przez odcięcie Dóbr Biskupskich zatykać y wyłuszczać same źródła nadzwyczajnych pomocy dla Ojczyzny, dla tylu szczególnych iey Obywatelów. Już dowiedziono, że mały zysk przidzie do skarbu z takowey Duchowieństwa straty, która straszne dla powszechnego bezpieczeństwa, wrzucenie y trwożące skutki z sobą niesie. Ze dalekoby więcej przychodziło do Skarbu Publicznego z Podatków y ofiar z *subsidium Charitativum*, opłaty stępla y Procentów, z Dóbr Biskupich, aniżeli po odtrąceniu nieodbitych wydatków, uczyni reszta z nich intraty, (a)

To kiedy Rzeczpospolita, żąda od nas nadzwyczajnych ofiar, odwołuje się do tytułu, żeśmy Obywatelami, a kiedy idzie o zachowanie, ocalenie y zapewnienie Praw naszych, o swobody y spólne prerogatywy, oddala nas od równości Obywatelów. dla tego tylko, że nie świeckiem iesteśmy! Czyż nie więcej ten opłacać Kraiowi powinien, kto więcej swobód y przywilejów w nim używa. Reprezentacya w Prawodawstwie iestże naszym udziałem? zasiadanie kilkunastu Biskupów stawia ich w liczbie Rady y Senatu, ale zgromadzenie Duchowieństwa nie ma swoich Posłów, nie ma swego głosu, nie ma swoiey woli. A tak równey wagi w Prawodawstwie nie mając, do samey tylko opieki Stanów Seymujący: h to zgromadzenie należy, tey nieprzytomne, bronić się nie mogące, wzywa.

Jeżeli znajdują się Winy szczególnych Osób, jeżeli od zdrożności człowieka nie iest wolny Stan Kaptana, czyż nie mówi sprawiedliwość: wysłuchay Stron, osądź, popraw.

C

(a) Jest wyborny tey rzerzy wywód w książeczce pod Tytułem: Kalkulacya przychodów Rzeczypospolitey z odebranego na Skarb funduszu z Biskupstwa Krakowskiego. Są gruntownie obciążające też prawdę niektórych Senatorów, Mnišków y Posłów głosy

Do rządu należy wezwać przyzwoitey Zwierzchności, użyć podług przypadku Praw swoich obmyśleć poprawy. Wielka jest po między nami liczba ludzi zasługujących się Ojczyźnie, to oświeceniem y nauką, to pracami około ratunku bliźnich, to wydoskonaleniem gospodarstwa, zachęceniem y pomocą przemysłu, za cóż takie poniżenie y ukaranie na wszystkich! Czemuż winy niektórych osobiste mają na innych tegoż powołania rozciągać kazi y nienawiść; a niewinność, cnoty y zasługi drugich nie mogą zasłaniać winnych y przebaczenie im ziednywać? Cóż się bardziej z ludzkością, co z wolnego rządu Szlachetnością zgadza? Cały Stan jest poważny y potrzebny, powołanie jest wysokie y święte, winy szczególnych nie ubliżają tej zażności, nie dają Prawa ucisnienia y obieżenia. Bo na któryż Stan wnioski z takiego postępowania rozciągnąćby się nie mogły?

Kiedyż w którym Kraju, gdzie jest rząd, gdzie są umowy społeczności, slyzano, aby za winy jednych całe zgromadzenie karać y pognębiać, za przestępstwo osobiste obierać z własności równie do winnego iako y do niewinnych następców należące. Wzdryga się na to umysł. Cóż bezpiecznego zostanie. Obwołam cię winowaycą, y odbiorę ci majątek, mowa jest Despoty y Tyrana. Nigdy iey Prawodawcy Polskiego Narodu nie znali. Nigdy Stany na dzisieyszym Sejmie zgromadzone tej pobudki nie przytoczyły. W ich sprawiedliwości cała załadzona jest nadzieia. Skłonią się do usłuchania prawdy, wniydą w roztrząśnienie rzeczy, osłodzą dolą współ-Obywatelów swoich, a wszystko Prawdzie y Sprawiedliwości ustąpić winno.

Ustawa napisana, nie jest dla rozumu y serca człowieka, nie jest dla Prawodawcy niewolą, Święty ogień miłości Ojczyzny unieść może najszlachetniejszy dusze. Ale głos jest mądrości: że mądrego jest rady acz prywatne odmieniać na lepsze. Cóż dopiero ustawy publiczne,

od których szczęście lub nieszczęście niezliczonych Obywatelów zawisło. Pięknie jest dla Panującego, mówił znakomity Prawodawca Karol Wielki poprawiać siebie samego. Za cóż ten sam zbiór reprezentantów w Rzeczypospolitej odmienićby nie mógł, co następny może. Biada temu Narodowi, któryby rozumiał, że krok raz uczyniony cofnąć, choćby słuszność, Prawo y oświecenie tak kazało, hańbą jest y zawstyżeniem. Prawda y Sumnienie, wszystko, co się za ich światłem dzieje, poświęca y uwielbia.

Na gruncie tych prawd, na pobożności Narodu Polskiego, na oświadczonym y okazywanym szanowaniu jego ku Osobom y rzeczom Kościelnym założył zaufanie swoje najwyższy Prawowiernych Pasterz, kiedy głos swój do Prześwietnych Stanów podniósł. Kiedy im pełne mądrości rady swoje, a tętnące życliwością y przywiązaniem ku temuż Narodowi Polskiemu statecznie wyznawany żądania przełożył, kiedy od nich wzajemności y słuszności z miłością Oycowską, y Apostolską stałością spodziewa się y czeka.

A gdy przyczyny dowody na pierwszych y nieodmiennych słuszności zasadach ugruntowane mówią za nami do umysłu waszego, niechay się ludzkość za uciśnieniem y poniżeniem Obywatelów do serc waszych odezwie. Czemuż Prawodawcy zapominać mają o tym, że w ten czas dopiero Prawa szanowane y dobrze wykonywane być mogą, gdy ie Obywatel lubi; że przymus niegodny wolnego człowieka, ręką y kolanem władać może, ale sercem y wolą nie może: że ten kraj jest szczęśliwy, gdzie wszyscy upodobanie w zachowaniu ustaw, iako ogólnych wolą czują: że ten, który się uciśnionym, od drugich upośledzonym, z równości straconym widzi, obrusza się, a rękę, która mu tę krzywdę wyrządza, że ustawę taką, choćby też prawem nazwaną, wtedy tylko wykonywa, gdy albo oko dozorczy, albo ręka karzącego dosięgać go może, lub kiedy

przez poczciwość lęka się włożyć spokojność y dawać zgorzienie, ale serce jego wstręt ustawiczny y żal czuje, niezbytą gorycz na całe się jego życie rozlewa. Jak on może kochać ten kraj y zwać go Ojczyzną, która iednym sprzyiając, samą tylko przykrość y poniżenie iemu zostawia. Niepewność o własność swoją, lękanie się ustawiczne o zmniejszenie y odcięcie iey, naydolegliwszym są dla człowieka nieszczęściem. Y ten kraj byłby bez żadnego porównania nayohydniejszy, w którym Obywatele mieliby przyczyny tey niepewności y tego lękania się. Świętość Religii, którey sługami jesteśmy, nauka Stanu naszego, powołanie wyższe, będą nam zawsze mocnymi pobudkami, pomimo uciski y smutek nasz, żebyśmy miłey Ojczyźnie uczucia nasze poświęcali. Ale się nie godzi przyprowadzić o potrzebę heroiczych ofiar. Matką ona wszystkich być powinna. Prawodawca równie wszystkim słuszność y opiekę wymierzać powinien. Stałby się ten niegodnym Obywatelstwa wolnego kraju, któryby nieczułym był na poniżenie y upodlenie swoje, któryby się nie dbał y nietroskliwym pokazywał o Prawa y swobody, wolnemu człowiekowi y Obywatelowi należyte. Nie ustąpimy nikomu w uszanowaniu winnym Maiestatowi Króla y Stanów Rzeczypospolitey. Poważanie Prawodawstwa y Stanów zgromadzonych najsświętszym znamy obowiązkiem. Nie maż zaiste w ogulności mówiąc nic wspanialszego, nic większego w Narodzie pod zgromadzenie iego w postaci Prawodawstwa y Rządu. Nie maż należytszego uszanowania nad to, które się iemu winno. Ale ieden jest ieszcze większy wszędzie Maiestat, Prawdy y Sprawiedliwości, a dopiero naywiększe jest uszanowanie, które im się razem oddaie.

Te nasze przełożenia, Przechacni Mężowie, zanieście przed Tron Prawowiernego Króla, przed Stany Seymuia-ce. Cała nadzieia nasza w prawdzie y słuszności rzeczy:

w mądrości ich y sprawiedliwości. Niech nie dopuszczą a-
by ktokolwiek, dopieroż cały Stan narzekaniem y żalem
swoim, mięszał odgłos sławy niniejszego Seymu, żeby tę
Epokę odnowienia y sławy Narodu Polskiego, liczyć miał
za początek strat, zniewagi, y ucisnienia dla siebie
Niechay wyższą nad poboczne względy mądrością y
sprawiedliwością uczynią; żeby Ołtarze Naywyższego
Boga, które ucisnione smutkiem serca tylu z nas widziały,
odtąd stały się świadkami y składem dziękczynienia wdzię-
czności dla obrońców słuszności y sprawców pospolite-
go szczęścia (b)

(b) *Nota pierwsza.* Nie kładą się tu odpowiedzi na
szczegulne argumenta y zarzuty, bo nie polemiczne wyda-
iemy pismo, Przełożenia y proźby są, któreby przed Sta-
ny Rzeczypospolitey mogły być zanieśione.

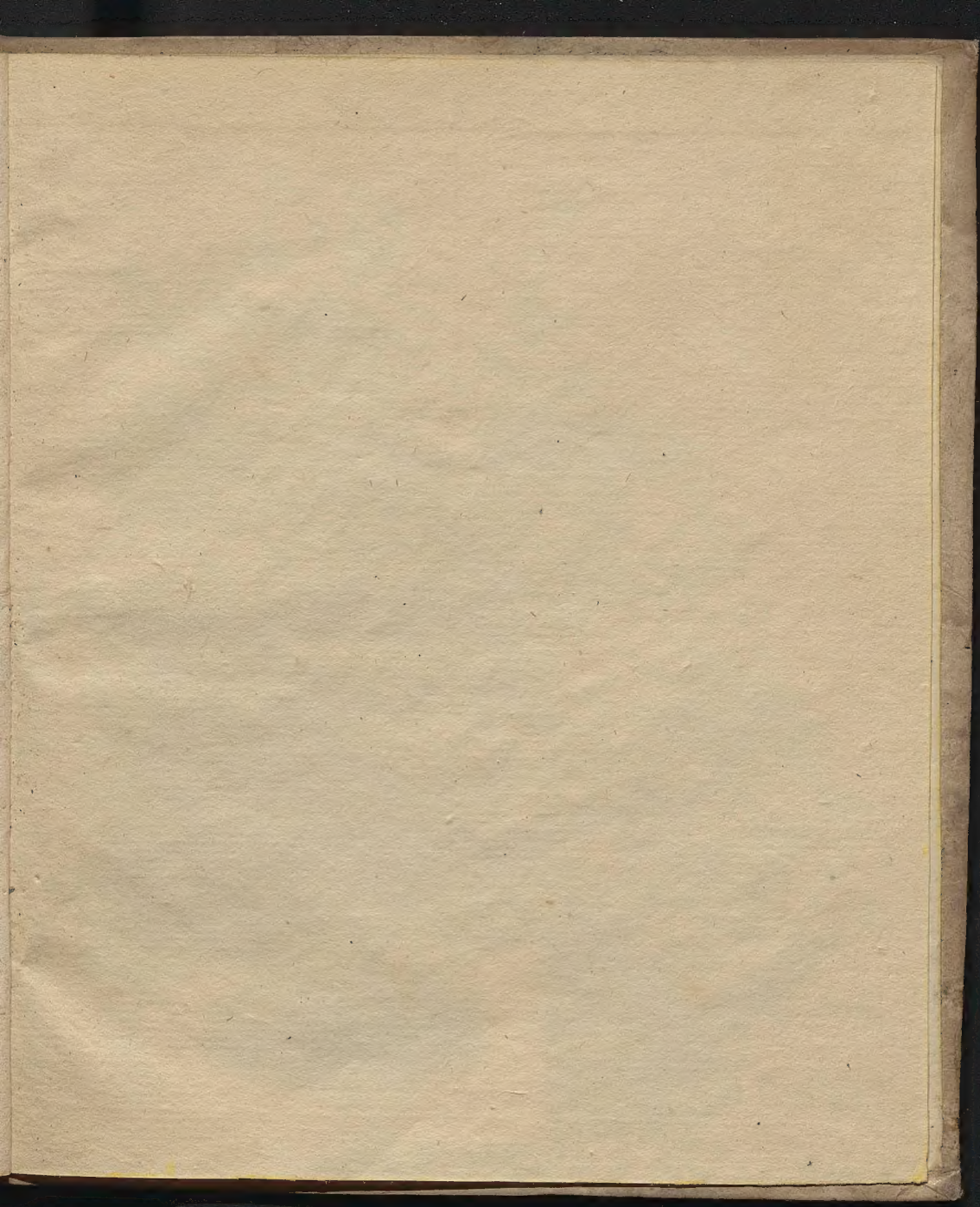
(b) *Nota druga.* Wielkie zapewnie w umysłach wraże-
nia uczyni ustawa, względem dobr Duchownych zgroma-
dzenia Narodowego Francuzkiego. Nim za odebraniem pism
y mow tamtejszych, w których ta materya na obie strony
roztrząsana była, z większą dokładnością o tey mówić
będzie można, dosyć jest tym czasem przeciw uprze-
dzeniom zastrawić te uwagi. Imo. Nie przyznaie ta u-
stawa ani Narodowi, ani nikomu własności Dobr Kościel-
nych, ma one za święte, Bogu oddane, na usługę wiary
y Ołtarzów, na oświecenie ludu, na wspomóżenie ubogich
poświęcone, nie czyni odmiany w ich przeznaczeniu, ale
stanowi tylko, żeby pod rozrządzeniem administracyi Pro-
wincjonalnych do rzeczonych celów użyte były, to jest
na utrzymanie Biskupów y innych Pastorzów, Kościołów,
Szpitalów y tym podobnych. Nie wzięto tych dobr na

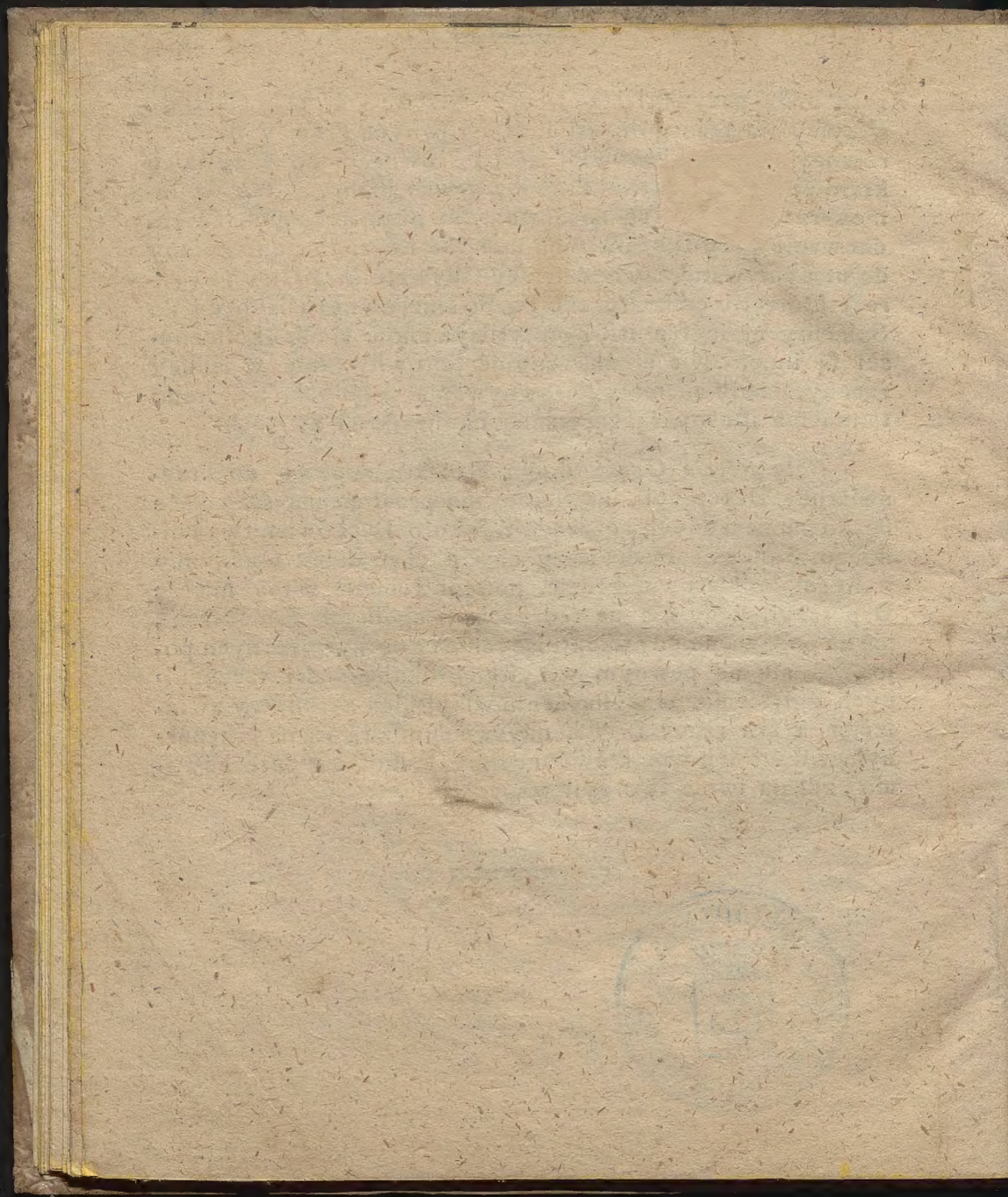
Woytko, ani na inne potrzeby. *2do.* Wiadomo iest z Publicznych doniesień, iak ściśniona była wolność zgromadzenia Narodu względem tey ustawy, wolność Króla względem Sankcyi do ważności Prawa potrzebney, przetoż dzisieysze okoliczności rozruchów y pogrozek polpółstwa, iże wszyscy ludzie rozsądni czekać będą potwierdzenia od spokojnego Narodu. Zapał wielu reprezentantów w śród burzy y zamieszania nadzwyczajney rewolucyi, uderzonych gwałtowną potrzebą Skarbu, y niebezpieczeństwem bankructwa publicznego mógł w oczach ich osłabić moc słuszności y racyi przeciwnych, tak iżby 200. około kresiek większość z liczby 900. wotujących na jedną stronę przeważyla, a iednak przeznaczenia tych funduszów dotąd nie odmieniono. Takowe materye z pewnością decydowane bydz nie mogą, tylko spokojnym umysłem, dojrzałą uwagą y iak teraz mówią z krwią zimną. Kiedy okręt tonie, wszystko z niego y swoje y cudze wyrzucają. *3tio.* Nie wiemy czyli nadania dóbr na służbę Religii, na fundusz Duchowieństwa tey natury, tey formy we Francyi były iak w Polsce, gdzie takowe nadania y fundusze niczym się od nadań ziemiańskich nie różnią, gdzie wszystkie Sądy y Trybunały wszystkie Dekreta, równą moc, równy gatunek transakcyi uznawały, gdzie naydawnieysze y nieprzerwane Prawa, Statuta, y same w akcie dzisieyszey Stanów Konfederacyi wyrazy toż opiewają, każdy Naród, acz w iedney materyi, może mieć u siebie inne prawidła, inne formy. *4to.* Przykłady zabierania dóbr Duchownych, różnemi czasami y dawniey y za dni naszych od niektórych panujących praktykowane były. Ale się na nie sprawiedliwi obruszali, y powszechność takowe postęпки za niesłuszne, gwałtowne poczytywała, ale takich przykładów za regułę Prawa nigdy nie miano. A Naród Polski zawsze się niemi brzydził, y zawsze ie naganiał. *Nakoniec*, może we Francyi Duchowieństwo uczynić tę ofiarę, nawet wolę swoją do uchwały

rzeczoney przychylając w tym widoku, że cały Naród, wszyscy w szczególności ludzie równych Praw y swobod, równey wolności y własności, równego do wszystkich krajowych z szczytów Prawa używać mają, y tak w samey rzeczy znało się zgromadzeniu Francuzkiemu, że zachowanie przy Duchownych majątku Kościelnego flużyłoby do utrzymywania tey oddzielney Obywatelów Klasy (l'Ordre) które to oddziały tak eo do Duchownych iako co do Szlachty ninieysza ich Konstytucya znosi. U nas okoliczności są inne, Nie można czynić porównywania w iedney rzeczy, kiedy niemasz porównywania w innych, z któremi tamta ma istotny łączących się okoliczności związek.

Nota trzecia. Część druga Projektu odezwy do Prześwietney Deputacyi, zawierać ma przełożenia ściągające się do zamierzonych rozrządzeń około Duchowieństwa Polskiego, zapewne mądrość y czysta chęć dobra Ojczyzny y Kościoła kierować będzie, postępowaniem w tey mierze Deputacyi, żeby nie na teoryach y ogulnych Projektach, nie na podawaniu od projektujących nowości y pozornych popraw, ale na pewnym wszystkich okoliczności szczególnych zgłębieniu, na wysłuchaniu wszystkich Stron, tey zwłaszcza, która rzeczy swoich nayswiadomsza jest, na przezornym wszystkich wniosków y dalszych skutków porachowaniu, zdania swoje tworzyli y wydawali.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024124

